

dosyć znacznych obrotów, lecz i ich kursy zaczęły słabnąć pod koniec tygodnia. Placono za akcje głównego towarzystwa 243-244 rs., moskiewskozachodnia nabywano po 395 i 394 rs., kurakowki po 328 1/2, 328 i 327 1/2, rybnickie po 78, 77 1/2 i 76 rs., carynkianki po 119 1/2, 118 1/2, 118, 117 1/2 i 116 rs., carynkianki po 108 i 107 1/2, 107, 106 1/2 i 106 rs. W tygodniu ubiegłym miały znówu dosyć stały popyt dawno niewidziane w obiegu akcje rosyjskiego towarzystwa żelazki i handla, nabywane po 770, 775, 780 i 775 rs. i akcje towarzystwa „Kaukaz i Merkury” nabywane po 438, 440, 443 i 444 rs.

Włosa. Poznań, 6 listopada. Podczas gdy w październiku targ pozabawiony był zupełnie objawieniami, dokonano w tygodniu ubiegłym kilkanaście znaczniejszych zakupów. Hurtownik nadreński pojawił się u składów i nabył około 500 cetr. prawnie najcięższych polskich gatunków wełny szkieletowej po cenach niezmiernych. Do Szlązka zakupiono kilka partii wełny średnio cienkiej po 40 kilka tal. W otęby brzojnej i włosińskiej nabywano mało. W miesiącu bieżącym spodziewają się większego ruchu, gdyż niektóre fabryki zaczynają pokrywać swoje potrzeby.

Włosa. Antwerpia, 6 listopada. Otarowano 2,367 bel wełny Montevideo, sprzedano 1,807 bel, przy usposobieniu mocnem.

Włosa. Antwerpia, 7 listopada. Aukcja. Otarowano 2,369 bel wełny La Plata, sprzedano 1,889 bel. Uspokobienie bardzo mocne, głównie dla wełny najcięższej.

Len i konopie. Królestwie, 1 listopada. Obrót lenem w Królestwie rozpoczyna się wprawdzie już od kilku tygodni, lecz wobec braku towaru nie mogły jeszcze rozwinąć się dostatecznie. Konopie, po części zupełnie niezdolne do przesyłania drogi wewnątrz Rosji, utrudniały dowóz a szalenie i przerobka lenu opóźnia się bardzo, z powodu wilgotnego ciągu powietrza. Obecnie jeszcze znajduje się w polu większa część zbiorów, szczególnie w guberniach bardziej na wschód położonych i niewiadomo, czy uda się wszystko zebrać, gdyż rozpoczęły się już mrozy silne i śniegi. Był więc jeszcze brak towaru, podczas gdy popyt wystąpił już ożywiony, znaczne bowiem partie zakontraktowano w swoim czasie na wczesną dostawę a także i o wagony próbne dopytywano się bardzo. Pod wpływem tych stosunków ceny w Rosji podniosły się od połowy września do tej pory o 2-3 rs. na berkowca a dodatek należy, że właściciele korzystają z pomysłnego usposobienia targu, a pieczą się szalenie o przyrzekaniu lenu i skutkiem tego dostawiają towar lichy. Nadto kampania towarzysząca rozpoczęła się cenami znacznie wyższymi, niż kampania z roku 1884. W Ostrowie np. nawet po uwzględnieniu różnicy kursów, ceny są jeszcze o 5 do 6 rs. wyższe niż w odpowiednim czasie roku przeszłego. O jakościowym rezultacie zbiorów rosyjskich nie można jeszcze podać żadnych szczegółów, z powodu znacznych dowozów. Pomiedzy przywódcami partjami, niekiedy odznaczają się gatunkami lepszymi od przeszłorocznych, pod względem mocy, czystości i innych właściwości włókien, z drugiej jednak strony przeważa dużo lenu o włóknach krótkich i słabych. Barwa po większej części jest nieokreślona, gatunków dobrych szarych resp. białych niema prawie wcale, lub stobowią o nie bardzo mały procent. Pod względem ilości oceniają zbiór tegoroczny na równi z przeszłorocznym. Wypada więc liczyć się znowu ze zborem małym, co nie pozostanie bez wpływu na ceny. — K o n o p i e były w tygodniu ubiegłym przedmiotem słabnącym. Zapasy tutaj jeszcze w pierwszych rękach powiększyły się, skutkiem licniejszych dowozów, stosunkowo jednak nie są wielkie. W Rosji prawie wszystko sprzedano, skutkiem czego zmniejszyło się zapobieganie. Zbiory tegoroczne, zarówno pod względem gatunku jak ilości — o nie sądzicie, obecnie — wyróżniają przeszłorocznym. W niektórych okolicach rośliny uciepiałym, pod wpływem niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Cukier. Odesa, 7 listopada. Radnada Brodzkiego, 5.50, Główna 5.40, Czernomorski 5.30. Mączka gotowa do odstawienia w Odesie 4.

Cukier. Kijów, 7 listopada. W tygodniu ubiegłym sprzedano cukru gotowego 30,000 pudów po 3 rs. 50 k. do odstawienia na stacye dróg żelaznych południowo-zachodnich w miesiącach jesien-

nych i zimowych, 16,000 pudów po 3 rs. 65 kop. do Kijowa w tymże samym czasie i 30,000 pudów do Kijowa w miesiącach zimowych i letnich; cukru z przyszłej kampanii 30,000 pudów do Kijowa w miesiącach jesiennych i zimowych, 10,000 pudów wytworu z dwóch lat 1886/7 i 1887/8 do odstawienia na stacye dróg żel. południowo-zachodnich w miesiącach jesiennych i letnich i 150,000 pudów wytworu z trzech lat 1885/6, 1886/7 i 1887/8 do odstawienia na stacye dróg żelaznych południowo-zachodnich w miesiącach zimowych.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ogólne zebranie akcjonaryuszów fabryki cukru Czystańskie odbędzie się w Warszawie d. 28 b. m.

Zebrań akcjonaryuszów kompanii francuzko-włoskiej, która posiada u nas kopalnie w Dąbrowie, odbędzie się d. 21 b. m. w Paryżu.

Zebrań ogólnie nadzwyczajne akcjonaryuszów towarzystwa warszawskiej fabryki stali odbędzie się w Warszawie d. 10 grudnia.

Licytacja koni w tatarsalu warszawskim odbędzie się d. 19 b. m.

Nowe towarzystwo akcyjne. Fabryka garbarska pod firmą: Jan Henryk Liedtke w Warszawie przechodzi w ręce towarzystwa akcyjnego, którego założycielami są pp. Jan Henryk i Aleksander Liedtke oraz Wilhelm Kuntze.

Biuro reklamacy, które zajmuje się sprawdzaniem każdego nadoslanego frachtu, czy kolej nie pobrała więcej, niż należało, powstało w Warszawie.

Fabryka obuwi mechanicznego wkrótce powstanie w Warszawie.

Olejarnia na wielką skalę ma wkrótce powstać pod Warszawą.

Towarzystwo amerykańskie „New York” otrzymało koncesję na przyjmowanie w Królestwie i Cesarstwie ubezpieczeń życiowych, jak donoszą z Petersburga „Kuryer. Codz.”

Ustawa budowlana wkrótce ma być podana szczegółowemu zbadaniu. W tym celu utworzono specjalną komisję przy ministerjum.

Projekt praw, regulujących stosunki między robotnikami a pracodawcami, ma być rozpatrywany w radzie państwa, w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Departament rolnictwa i przemysłu projektu założyć kilka szkół specjalnych mleczarstwa i na ten cel żąda kredytu 80,000 rubli.

Ministerjum finansów poleciło wszystkim wozdaniom z ruchu towarów w handlu z zagranicą.

Właściciele fabryk cukru w Kijowskiem zakładają agenturę w Baku dla uzyskania odbytu w Persyi.

Zjazd właścicieli cukrowni ma się odbyć w tych dniach w Kijowie.

Przemysł fabryczny w guberni kaliskiej (Ciąg dalszy). W powiecie wieluniujskim: Mirkowska papiernia pod firmą: „Natansohn i Kronenberg,” w której wyrabiane są wszystkie gatunki papieru od najburszego do najlepszego. Wartość wyrobionego papieru do-

chodzi do 207,000 rs. rocznie. Maszyny częścią kupuje się na miejscu a częścią otrzymuje się z Prus. Fabryka zajmuje do 535 robotników. Papier sprzedaje się w Cesarstwie. Także pruskich poddanych Fizera i Jakobsohna zajmuje 7 oddzielnych budynków. Roczna produkcja dochodzi do 20,000 rs. przy 17 robotnikach. Także sam tartak pod firmą „Modrzewiec,” należy do Henryka Lauterbacha z roczną produkcją do 15,000 rubli i 12 robot. W osadzie Praskza, w tymże powiecie, w roku sprawozdawczym działał młyn amerykańskiej konstrukcyi. Produkcya jego wynosiła 11,500 rs. przy 6 robotnikach. W powiecie konińskim: fabryka narzędzi rolniczych we wsi Grobla-Czarkowska, szwajcarskiego poddanego Rajmunda, z obrotem rocznym 60,000 rs. Pracowało w niej od 60 do 90 robotników. W mieście Sieradzu istnieje taka sama fabryka Krzyżanowskiego, z obrotem rocznym do 12,000 rs. i także fabryka w Kole Ostrowskiego, z obrotem rocznym rubli 26,015. W powiecie sieradzkim, we wsi Klonowo, istnieje buta szklana z 316 robotnikami i produkcją 300,000 rs. Materiał sprowadza się częścią z zagranicy a częścią kupuje na miejscu. Wyroby zbývają się do Rosji. W mieście Kole istnieje fabryka porcelany Frejdenrajcha z kapitałem obrotowym rs. 7,200 i trzy fabryki fajansu Frejdenrajcha, Tajchfelda i Rauscha z produkcją w ogólnej sumie 79,800 rubli. Z młynów wodnych znaczniejszy istnieje w Powierciu, powiecie kolskim, na rzece Warcie, należący do p. Kłobukowskiego; produkcja roczna wynosi 74,815 rs. przy 10 robotnikach. W powiecie turckim, we wsi Cielec znajduje się cukrownia pod firmą „Leopolda Majer,” mająca obrotu do 100,000 rs. Zajmuje 9 majstrów i 89 robotników.

Kronika Łódzka.

(—) Wszystkim panom, biorącym udział w pracach towarzystwa dobroczynności, przypominamy raz jeszcze dzisiejsze ogólne zebranie w sali Paradyżu. Przypominamy też, że na porządku dziennym są wybory opiekunów cyrkulowych, projekt założenia ochronki dla dzieci w każdym cyrkułe, zaprowadzenie księżec potrzebnych oraz kwesty udzielania zapomóg jednorożnych. Ze względu na ważność obrad, panie przoszone są o jaknajliczniejszy współdziałanie.

(—) Zebranie członków dozoru straż straż ogniowej ochotniczej odbyło się w poniedziałek, jak było zapowiedzianem. Mimo naznaczenia zebrania na godzinę ósmą wieczorem, rozpoczęło się ono dopiero o godzinie dziesiątej. Z zarządu strażnicy byli na niem obecni pp. Grohman, Heinzel, Peter i Kessler. Członkowie dozorujący nie zebrałi się w komplecie i tak z oddziału pierwszego przybyło 5, nieob. było 4; z drugiego przybyło 8, nieob. 10; z trzeciego przyb. 11, nieob. 5; z czwartego przyb.

— Słuchaj pan—rzekła po chwili—gdym wiedziała, że ona go nienawdzi, powiedziałabym jej coś przed wyjazdem... gdybym wiedziała, że on ją nienawdzi, ja miałabym coś do powiedzenia... Pocekałam i zastanowiłam się.

— Oddaliła się szybkim krokiem, zostawiając mnie w kłopotcie co do znaczenia tych słów. Ostrożność nie pozwalała mi ścisnąć jej i badać, wiedziałem jednak, że chodziło tu o przeszłość Ferranda.

Pani Wilson uszedłszy kawał drogi, zwróciła się ku mnie.

— Zostaw mi pan swój adres—rzekła—może będę potrzebowała pisać do pana.

Zawahałam się — oznajmiłam jej następnie, że listy adresowane do mego bankiera w Londynie, prędzej czy później dojdą zawsze do mnie.

Felicya z dniem każdym powracała do sił, powzięłam więc zamiar oddania jej pod opiekę najszlachetniejszej i najczulszej z kobiet—mej matki. Czekala na mnie w Londynie, doniosłem jej, iż choroba przyjaciela opóźniła mój przyjazd—teraz chciałem jej wyznać całą prawdę, opowiedzieć historję Felicyi—z wyjątkiem ostatniego rozdziału jej życia. Chciałem odwołać się do uczucia matki, wyznając swoją miłość dla Felicyi i prosząc o przyjęcie i uznanie za córkę tej biednej, zgnęanej istoty.

Moja ukochana wyzdrowiała już zupełnie. Stosunek nasz był jak dawniej serdeczny, braterski, o innym w obecnej chwili marzyć nie mogłem, spodziewałem się jednak, że nastąpi kiedyś, bo, powtarzam, Felicya była w moich oczach zupełnie niewinna; krzywdą wyrządzoną pozabawiła ją rozumu, nie odpowiadała więc za czyn spełniony. Imienia sir Ferranda nie wspominaliśmy nigdy, jakby nie istniał dla nas.

Mimo jednak tego pozornego spokoju, od czasu do czasu spozstrzegalem dziwny przestach i obawę w jej spojrzeniu. Spy-

3, nieob. 1. P. Grohman zgalił posiadzenie krótką przemową, w której podniósł potrzebę zorganizowania członków dozoruujących w inny sposób, gdyż dotychczasowy okazał się niedogodnym, zalecił więc, aby członkowie dozoruujący na równi z innymi słuchali swych oddziałowych, czego dotąd nie bywało. Następnie p. G. powiedział, iż rada zarządzająca uchwaliła, aby wszyscy członkowie w ciągu ośmiu dni złożyli podania na ręce oddziałowych o przyjęcie w poczet członków dozoruujących, ci zaś, którzy nie zrobią tego, uważani będą za występujących ze straży. Między zebranymi członkami powstało bardzo silne niezadowolenie, wielu głośno wypowiadało, iż nie myślą składać żadnych podań o przyjęcie i że wolą wystąpić. Wtedy p. Grohman zamknął posiedzenie.

(—) Ze straży ogniowej ochotniczej. Nieniem podaje się do wiadomości panów członków dozoruujących, że postanowieniem rady zarządzającej z d. 9 b. m. członkowie dozoruujący w całym swym dotychczasowym składzie rozwiązują się z powodu reorganizacyi i proszeni są, aby na ręce właściwych oddziałowych wnosili podania pisemne w przeciągu ośmiu dni z oznaczeniem, do jakiej kategorii członków straży ogniowej ochotniczej chcą należeć. Wspominane podania po upływie oznaczonego czasu będą przejrzane przez radę i członkowie zainteresowani będą uwiadomieni o rezultacie.

Rada zarządzająca łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

(—) Instrukcja dla straży ogniowej ochotniczej wkrótce wyjdzie z druku. Potrzeba jej dawała się uczuwać, gdyż w ostatnich czasach wstąpiło wielu członków, którzy jako nowi nie wiedzieli nieraz co mają robić przy ogniu.

(—) W kołach muzycznych naszego miasta powstała myśl założenia towarzystwa muzycznego. Przygotowano już dwa projekty ustawy, różniące się od siebie dość znacznie w określeniu samego celu towarzystwa. Oba projekty zgadzają się w tem, iż towarzystwo powinno starać się o rozbudzenie zamiłowania do muzyki klasycznej, lecz gdy jeden projekt żąda, aby towarzystwo udzielało wsparcia podupadłym artystom muzycznym, oraz wdowom i sierotom po nich pozostałym, drugi wyklucza ten cel a natomiast domaga się, aby towarzystwo dawało koncerty na instytucje dobroczynne, istniejące w naszym mieście. Obok tego, jeden z projektów zawiera także myśl... (nieczytane) o muzyce. Wkrótce opracowany zostanie z tych dwóch projektów jeden dla przedstawienia go właściwej władzy do zatwierdzenia.

(—) Ekskikator. Taką nazwę nosi preparat wynaleziony przez p. Gustawa Rittera inżyniera technologa. Jestto środek zabezpieczający drzewo i mury od wilgoci i grzybka. Prócz zastosowań budowlanych preparat ten służyć może do zabezpieczenia od gnicia słupów, kółków, podkładów a wszelkich wyrobów drewnianych jak meble, sprzęty itp. od peknięcia, w tym celu nasyca się ścianę lub przedmiot tym prepa-

— Z pośród zawiei śnieżnej — odparłem—przysłaś w wysokim stopniu zgorączkowaną...

— A gdzie ja bylam? co robiłam?

— Przypuszczam, że przysłaś prosto z domu pani Wilson... nie więcej nie wiem.

Wówczas z westchnieniem odwróciła głowę a po chwili pytając spojrzęła uśmiechem w mojej twarzy. Odważnie wytrzymałem jej wzrok, nie zdradzając tego, co się we mnie działo.

Wreszcie w dwa tygodnie od owego fatalnego dnia udaliśmy się w drogę. Dla niewzbudzenia podejrzeń, nie zamknąłem domu, pozostawiając go pod opiekę Wiliana i oznajmiłem wszystkim, że na pewien czas wyjeżdżam do Londynu. Felicya jak dziecko zgadzała się na wszystko.

— Ale co potem, co potem? — pytała tylko.

— Mam dla ciebie niespodziankę w Londynie... Zawierz mi a nie będziesz tego żalowała...

— Komuż mam ufać, jeśli nie tobie—odpowiedziała z prostotą, ujmując moją rękę... Bazyli, byłeś dla mnie bardzo dobry... ja złałamam ci życie... teraz zapóźno, aby krzywdę powetować, ale nie zapomnę, nigdy nie zapomnę kilku dni ostatnich...

— Lzy zabłyśły w jej oczach, pocałowałem ją w rękę, mówiąc, że z cnyła ujrzenia dawnego uśmiechu na jej obliczu, zapomniałem o smutnej przeszłości, lecz zdrażła na myśl, co nam przyszłość przyniesie...

Jadąc do Roding, musieliśmy przejeżdżać koło mieszkania pani Wilson. Obawiałem się, aby ta miejscowość nie obudziła w niej jakich wspomnień, lecz Felicya milczała, wpatrując się uporczywie we mnie. Po długiej pauzie odezwała się:

— Powiedzi mi Bazyli, czy nie słyszałeś o tym człowieku? (D. c. n.)

nocy... Gdyby przynajmniej Wilian z dozorczyńmi nadszedł, ale czyż będzie mógł do domu powrócić, gdy śnieg od zeszłej nocy bezustannie padał? Istotnie, ta śnieżna zawiewa, powstała w chwili, gdy wracał zeszłej nocy z mieszkania Felicyi, jest teraz zdarzeniem historycznym... Był to początek spadnięcia śniegów, jakich od pięćdziesięciu lat nie pamiętam w Anglii. Przez dwie noce i jeden dzień tumany śniegu spadały na ziemię. Dzień ten w niepokoju spędziłem, stojąc w oknie i oczekując powrotu Wiliana.

Około północy ukazał się wreszcie wieny sługa z dwiema najlepszymi dozorczyńmi z instytutu londyńskiego. Powierzszy ich opiece Felicye, udałem się na spoczynek, przedtem jednak zapytałem Wiliana o przyniesione podróży.

— Wszystko dobrze poszło — odpowiedział—lecz co za śniegi spady, to jak pod biegunem... nie widziałem czegoś podobnego...

Promień nadziei zabłysnął w moim umyśle. Jeżeli Wilian nie spozstrzegł trupa, musi on być pokryty grubą warstwą śniegu — a więc może ta zawiewa będzie dla nas dobrodziejstwem. Ukryje na czas jakiś występki przed ludźmi a my tymczasem ucieknijemy w dalekie strony; moja kochanka nie dowie się nigdy o spełnionej zbrodni!

Wyjrzałem oknem, śnieg padał ciągle. Odobroczyński śniegu, padaj przez dnie... tygodnie, miesiące... zakryj trupa przed okiem ludzkim. Wyratuj Felicyę i mnie...

ROZDZIAŁ VI. Tajemnica utrzymana.

Pierwszą moją myślą po przebudzeniu się dnia następnego była Felicya, pierwszą czynnością obejrzeń horyzontu. (Słofca jasno świeciło, otworzyłem okno i wziąłem garść śniegu, potarłem go w rękę, z radością patrząc, iż trzeszczy w palcach,

jak ostry proszek. Przejmując zimno ze wschodnim wiatrem smagało mnie, po twarzy; doznawałem jednego uczucia—radości bezgranicznej. Felicyi nie groziło już żadne niebezpieczeństwo; dopóki kierunek wiatru nie zmieni się, dopóki śniegi nie stopnieją, nikt nie dowie się o ową straszniejszą noc.

Dzień mijal za dniem, mroź dwunastostopniowy i wiatr wschodni trwał ciągle, Felicya zwolna powracała do sił, spokojna, niepamiętająca przeszłości... Teraz narzuciło mi się nowe pytanie... co zrobisz po jej wyzdrowieniu?... Należało uciec daleko od miejsca tego dramatu—lecz jak ją skłonić do nagłego wyjazdu? Uważaliśmy się za brata i siostrę, czyż miałem z nią udzielić się w podróży, stawiając ją w dwuznacznym położeniu?... A jednak zostając na miejscu, z chwilą rozgłoszenia śmierci sir Ferranda mogłaby w jej umyśle obudzić się świadomość faktu, w którym ona tak straszną rolę odegrała...

Wyszedłem raz na drogę, podszedłem do niej, w którym wiedziałem, że leży trup... śladu nie było żadnego, zamrznięta warstwa śniegu pokrywała wszystko. Wracając, spotkałem panią Wilson.

— Myślałam, że wyjechałeś pan z siostrą—zapytała.

— Lady Ferrand rozchorowała się, zaledwie teraz z łóżka wstać może.

— Czy słyszała, co się dzieje z sir Ferrandem?

— O ile wiem, nie nie słyszała.

— To dziwne... Pan wiesz, że tej nocy oczekiwałam go u siebie?...

— Wiem... z tej przyczyny moja siostra opuściła dom pani...

— Czy nie chce się z nim więcej spotkać?

— Nigdy...

— Czy go nienawdził?—zapytała nagle.

— Strasznie ją skrzywdził—odparłem wymijająco.

ratem, co nie pociąga za sobą zbyt wielkich wydatków, gdyż jeden funt wystarcza na 10 łokci kwadratowych powierzchni. W Warszawie dokonywano prób z tym preparatem i wypadły one pomyślnie, obok tego zastosował go u siebie zarząd kolei konnej i p. Kowalski w Olszynie w Lubelskiem. Obecnie komisya wyznaczona jeszcze przez komitet wystawy warszawskiej a złożona z pp. Kislańskiego, Kowalskiego i Chorążego dokonywa prób z wynalazkiem pana Rittera. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że wkrótce i w naszym mieście będą się odbywać próby zabezpieczenia ścian od wilgoci za pomocą nasywania ich wspomnianym preparatem. O rezultacie prób nie omisszamy donieść w swoim czasie.

(—) **Stacya towarowa** łódzka zaprowadziła, jak wiadomo, bardzo ważne udogodnienie, zwłaszcza dla fabrykantów i kupców, zawiadując ich za opłatą 5 kop. o nadeszłym transporcie towarów; tym sposobem interesowani nie potrzebują tracić czasu na ciągłe posyłki z listem frachtowym. Pokazuje się jednak, że w zastosowaniu praktycznym tego udogodnienia, może się wydarzyć niedokładność, na którą zwracamy uwagę stacyi towarowej. Jedną z firm tutejszych posłała służącego z nadesłaniem jej zawiadomieniem po odbiór towaru, na stacyi jednak powiedziano służącemu, że towar jeszcze nie nadszedł. Była to zapewne pomyłka, nie pojmujemy bowiem, jakim sposobem mogła firma otrzymać zawiadomienie o posyłce, jeżeli takowa jeszcze nie nadszła. Nadmieniamy przy tem, że na skutek zawiadomienia stacyi towarowej, fabrykanci uważają już towar jako rozporządzalny i czynią odtąd przygotowania do fabrykacyi, zatem błędne zawiadomienia nie są dla nich bynajmniej pożądane. Urzędnikowi wypisującemu zawiadomienia należałoby polecić większą akuratność.

(—) **Sprawa F. Sempera.** W Nr. 199 „Dziennika”, podaliśmy krótki przebieg sprawy zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Przejazd F. Sempera, oskarżonego przez prokuratora piotrkowskiego o usiłowanie podrabiania dziesiątek i o zamiar fałszowania kuponów pożyczki rosyjskiej. Sąd okręgowy piotrkowski, jak wiadomo, uniewinnił Sempera. Sprawa ta na skutek protestu prokuratora, rozpatrywana w izbie sądowej warszawskiej, przybrała obrót zupełnie inny. Wyrok uniewinniający został zniesiony a Semper skazany na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszelkich praw i na osiedlenie dożywotnie w Syberyi.

(—) **Z sądu handlowego w Warszawie.** Przed kilku dniami w sądzie handlowym warszawskim rozpatrywana była sprawa bardzo interesująca. W tutejszej filii firmy Neudlingera, utrzymującej skład maszyn do szycia, od lat ośmiu zarządzającym był p. Koperski, nie mając wcale kontraktu na piśmie. We wrześniu r. z. właściciel składu nadesłał p. Koperskiemu warunki umowy, które ten podpisał, nie czytając ich. W styczniu r. b. na miejsce p. K. został mianowany przez pryncypała ktoś inny i okazało się, iż p. K. podpisał umowę, zawierającą wcale niekorzystne dla niego warunki, jakoteż iż może być ze swej posiadłości usunięty w każdej chwili bez wypowiedzenia uprzedniego, że w żadnym razie nawet po dobrowolnym opuszczeniu firmy nie wolno mu w ciągu roku ani otwierać podobnego zakładu, ani przyjmować w takowym bezpośredniego lub pośredniego udziału pod karą 3,000 marek. P. K. jednak po kilku miesiącach otworzył sobie sklep z maszynami do szycia a wtedy p. N. wystąpił przed sąd handlowy z pretensją o zasądzenie od p. K. umówionej kary. Ze strony p. N. stawał adwokat przysięgły Bardzi i dowodził, że skoro oświadczono w jakimś zakładzie uczę się danego interesu, to właściciel może przeszkodzić wytwarzaniu sobie konkurencyi, zabraniając w umowie danej osobie zakładania przez pewien czas takiegoż interesu. O brońca pozwanego p. Kierszot był zdania, że prawo do pracy nikomu odejtem być nie może, że każdy kształci się w pewnym zawodzie, aby z wiadomości nabytych mógł później korzystać, że p. N. wydał p. K. nie udzieliwszy mu żadnej bonifikacyi i jeszcze sobie za to każe płacić. Sąd uznał zakwestyonowany warunek umowy za nieważny i akcyę p. N. oddalił.

(—) **Na rzecz biednych.** W tych dniach otworzono niektóre puszkę towarzystwa dobroczynności i znalezione w nich dość znaczne kwoty. Najlepszy rezultat dała puszkę Anstądów (za wejście do Helenowa) 312 rs. 60 kop.; z puszek umieszczonych u sędziego pokoju p. Wwiedzińskiego zabrano 35 rs. 40 kop.; z puszek p. Federa 40 rs. 80 kop.

Przy sposobności nadmieniamy, że z administracyi naszej nie odebrano dotychczas puszek N. 116, złożonej przez p. Walkowskiego po zamknięciu cukierki w Rynku Nowym.

(—) **Domyślny wójt.** W lesie pod Zgierzem kilka kobiet napotkało jakąś kalekę

bardzo osłabioną, którą odprowadziły do najbliższej kancelaryi gminnej. Wójt podrapał się w głowę, nie wiedząc, co z tym fantem zrobić, lecz gdy mu pisarz powiedział, iż należy ową kalekę odnieść do miejscza zamieszkania, kazał zaprząć konie i odwiózł ją... zgadnijcie gdzie... oto do tego samego lasu, gdzie ją napotkały przechodzące kobiety.

(—) **Bójka**, w której znów noże były w robocie, wydarzyła się onegdaj wieczorem w jednym z domów przy ulicy Zawadzkiej.

(—) **Na stacyi telegraficznej** w Warszawie znajdują się następujące telegramy niedoreczone z powodu niedokładnych adresów a nadesłane z naszego miasta: d. 6 b. m. dla Poradowskiego, Silberholza i Maubera; d. 9 b. m. dla Brandego, Wejlina i Bresauera.

(—) **Dziś w teatrze „Thalia” koncert** Teroniny Tu i Marii Benois. Początek o godzinie 8 wieczorem. Dla dogodności czytelników naszych podajemy wyborowy program tego koncertu. Część pierwsza: 1) Sonata F-dur Beethovena; 2) Koncert Mendelsohna; 3) Chanson triste Czajkowskiego, Serenada Liszta, — Polonez Rubinsztajna. Część druga: 4) Nokturn Chopina — Wilhelmiego, — Gawot Böhma; 5) Rapsod hiszpański Liszta, 6) Legenda Wieniawskiego i Mazurek Zarzyckiego.

(—) **W teatrze „Victoria”** przedstawioną będzie jutro wyborna komedia W. Sardou p. t. „Safanduly”.

Najbliższą nowością repertuaru operetkowego będzie „Gaskończyk” Suppego. Próby z tej operetki odbywają się bez przerwy.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **„Hrubieszowska dynastia.”** Pod tym tytułem „Warszawski Dziennik” zamieścił następujący artykuł:

„W lutym r. 1822, właściciel starostwa hrubieszowskiego, znakomity Stanisław Staszyc, znany również ze swej szerokiej dobroczynności, troszcząc się o dobrobyt rolników, formalnym aktem zapisał cały swój majątek hrubieszowski (a mianowicie miasto Hrubieszów z wójtostwem i osadą Podzamcze i wsie Pobrażany, Czerniczyń, Bogorodzie, Dyakonowo, Jarostawice i Bosienice, oraz części wsi Szpikowsko i Putnowice) mieszkańcom gminy hrubieszowskiej, z warunkiem, ażeby ci utworzyli hrubieszowskie towarzystwo rolnicze, w celu wzajemnego współdziałania członków takiegoż dla polepszenia ich dobrobytu. Projekt ustawy rzeszonego towarzystwa, ułożony wówczas przez samego Staszyc, zatwierdzony został przez Najwyższy ukaz 13 (25) lipca 1822 r., lecz do „Dziennika praw” niewnieiony. Założyciel towarzystwa, właścicielom i wogóle mieszkańcom kilku wsi, składających jego dobra i przyległych do Hrubieszowa, zapisał wszystkie te majątki z gruntami, lasami, młynami, karczmami etc. na wieczną i dziedziczną własność, z warunkiem, ażeby ci mieszkańcy urządzili hrubieszowskie towarzystwo rolnicze, mające na celu wzajemne współdziałanie wszystkich mieszkańców, należących do towarzystwa, w razie nieszczęsnych wypadków. Ustawa, jak powiedziano, Najwyżiej zatwierdzoną została w r. 1822. W liczbie innych urzędów towarzystwa istnieje także kasa wzajemna, mająca na celu wydawanie pożyczek na najdogodniejszych warunkach, na budowę domów murowanych, urządzenie fabryk, prowadzenie handlu. Na cele towarzystwa stoi rada administracyjna, złożona z członków stałych i wybieralnych, na czele zaś rady, członek stały, prezydujący w radzie. Godność ta, stosownie do ustawy i woli testatora, pozostawała ma dziedzicznie w rodzinie Grothusów, z której pochodzi też i obecny prezes rady.

Pierwszy Grothus był głównym rzędcą dóbr Staszycy i cieszył się szczególnym jego zaufaniem, nie więc dziwnego, że Staszyc włożył na niego tak skomplikowane obowiązki. Stanowczo jednak niezrozumiałem jest, co skłoniło założyciela, ażeby godność prezesa rady powierzyć rodzinie Grothusów dziedzicznie — i jak mógł zgodzić się na to ówczesny rząd Królestwa Polskiego? Lecz, jakkolwiek zapatrywać się będziemy na tę anomalię — jest ona jednak uprawnioną, istnieje i do obecnej chwili sprawami towarzystwa rolniczego hrubieszowskiego kierowała „dynastia Grothusów”. Ostatni Grothus, z kolei trzeci, ujął ster zarządu przed siedmiu lub ośmiu laty, po śmierci brata swego Grothus drugiego. Poprzednie koleje życia Gustawa trzeciego były niezbyt spokojne, ponieważ przyjmował on bardzo wybitny udział w ostatnim polskim powstaniu. W jednej potyczce z wojskami rosyjskimi, ranny był bagnetem, uciekł zagranicę a następnie znowu powrócił do kraju (D. n.).

TELEGRAMY.

Wiedeń, 9 listopada. „Politische Correspondenz” powiada w liście z Petersburga:

Kosya żądając przywrócenia status quo ante w Rumelii, nie zmienia kierunku ani tradycyi swojej polityki na Wschodzie. Pierwsze tradycje te nakazywały jej oswozić słowiańskie ludy na półwyspie, teraz nakazują jej przeszkodzić, aby ludy te nie pożyły się wzajemnie. To zaś można osiągnąć tylko przez utrzymanie status quo ante w Rumelii.

Konstantynopol, 9 listopada. Uzbrojenia tureckie rosną z dniem każdym. Wszystkie okręty rządowe, tudzież statki austriackiej kompanii Lloyda, zajęte są przewożeniem wojsk z Azji do Saloniki. Rząd zamówił torpedy systemu Whitehead'a. Ministerium marynarki zamianowało komisyę, celem zbadania wszystkich okrętów tureckich.

Konstantynopol, 9 listopada. Konferencya postanowiła nie brać jako zasady i punktu wyjścia przywrócenia w wschodniej Rumelii status quo ante, a to dla tego, aby nie wkląć toku obrad.

Konstantynopol, 9 listopada. Hr. Corti przemawiał na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi o środkach, jakicby w dzisiejszych okolicznościach należało stosować. Said hasza, zaznaczywszy zaufanie Porty w usiłowania mocarstw w kierunku utrzymania pokoju, wniósł, aby wytosowano do kę. Aleksandra żądanie powrotu do Sofii i pomyślano o mianowaniu jednocześnie tymczasowego nowego generalnego gubernatora Rumelii.

Rzym, 9 listopada. Jeżeli poważne komplikacye nie wywołają koniecznej tego potrzeby, zamianowanie nowego posła przy dworze wiedeńskim nastąpi dopiero po zupełnym rozwiązaniu sprawy rumelijskiej.

Filipopol, 9 listopada. Wykluczenie księcia z armii rosyjskiej wywołało tu przynębiające wrażenie, bo stracono ostatnią nadzieję pomocy ze strony Rosyi. Karawel i Cankow wezwani zostali przez księcia. Przyjazd ich, jak przypuszczają, jest w związku z konferencyą i zamiarem księcia rozpocząć układy z Portą niezwłocznie po konferencyi.

Bukareszt, 9 listopada. Bratiano ponownie objął kierunek ministerium spraw zagranicznych.

Paryz, 9 listopada. „Journal de Deb.” gani politykę Salisburyego i dowodzi, że propozycya Rosyi, aby przywrócić dawny porządek w Bułgaryi, jest jedynym środkiem zapobieżenia dalszym zakłóceniom.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 9 listopada. W usposobieniu giełdy nie zaszła od soboty żadna zmiana. Spekulacya zachowuje ciągle postawę wycekującą, ruchu niema prawie żadnego. Kursy wogóle trzymały się dobrze. Dla papierów rosyjskich usposobienie osłabło początkowo, lecz później wzmożniło się znowu. Na giełdzie zbożowej, przy ruchu niewielkim, pszenica podrożała prawie o 1 m., żyto także dobre osiągało ceny.

Berlin, 9 listopada. Bilety banku rosyjskiego 199.60; 5% listy zastawne 66.10, 4% listy likwidacyjne 55.10, 5% pożyczka wachodnia II em. 59.80, III emisyi 60.40, 4% pożyczka z 1880 r. 80.50, 5% listy zastawne rosyjskie 91.25, kupony ośmiu 820.80, 6% pożyczka premiowa z 1864 roku 138.30, także z 1866 r. 129.50; akcyja banku handlowego 79.75, dyk. skontowego 75.25, dr. żel. warsz. wiew. 205.20; akcyje kredytowe adystrakcyi —, najnowsza pożyczka rosyjska 95.40, 6% renta rosyjska 109.00, dyskonto 4% prywatne 2 1/2 %.

London, 9 listopada w południe. Konsola 100¹/₁₆, proszkie 4%, konsola 103¹/₁₆, faroc. konw. 134¹/₁₆, rosyjska pożycz. z 1873 r. 94¹/₁₆; 4% renta złota węg. 78¹/₁₆, egipska 62¹/₁₆, banka ottomańskiego 94¹/₁₆, lombardy 104¹/₁₆, akcyje kanału szkiekiego 79¹/₁₆ usp. dobre.

Warszawa, 9 listopada. Targna placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, patra i dobra —, 525, biała 585—600, wyborowa 635—650; żyto wyborowe 435—450, średnia 390—405, wadliwe —; jęczmień 2 i 4—ord. 400—435, owies 250—300, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps siwy —, groch polny —, ukrowy —, fasola —, kasza jaglana —, jęczmień —, gryczana gruba —.

Dowieszono pszenicy 800, żyta 700, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego —.

Warszawa, 9 listopada. Okowiła 78¹/₁₆ akcyja p. k. 8¹/₁₆. Stosunek garnca do wiadra 100—307¹/₁₆. Hurt. akcyja za wiadro kop. 802¹/₁₆—808¹/₁₆, za garn. 261—263. Szynki za wiadro kop. 814¹/₁₆—820¹/₁₆ za garniec kopiejek 265—267 (z dod. na wysłan. 2%).

Berlin 9 listopada. Targ zbożowy. Pszenica mocno, w miejscu 148—168, na list. 159, na list. gr. 159, na gr. st. —, na kw. mj. 165, na mj. oz. —, na cz. ip. — Żyto usp. dobre, w m. 130—140, na list. 134¹/₁₆, na list. gr. 134¹/₁₆, na gr. st. 135¹/₁₆, na st. it. —, na lt. nr. —, na kw. mj. 140, na mj. cz. 140¹/₁₆, na cz. ip. 141. Jęczmień w m. 114—170. Owies mocno, w m. 125—160, na list. 125¹/₁₆, na list. gr. 125¹/₁₆, na gr. st. —, na st. lt. —, na lt. nr. —, na kw. mj. 182¹/₁₆, na mj. cz. —, Groch warzel. 160—210, pastewny 185—148; Olej llniany w m. 52, rzepakowy w m. b. boecz. 45.5. Okowiła w m. boz boecz. 37.5.

Szczecin, 9 listopada. Pszenica mocno, w m. 140—151, na list. gr. 153.00, na kw. mj. 164.00. Żyto mocno, w m. 120—130, na list. gr. 131.00, na kw. mj. 137.00. Olej rzepakowy usp. dobre, na list. gr. 45.00, na kw. mj. 48.00. Spiritus ospale, w m. 36.30, na list. gr. 36.30, na gr. st. 36.30, na kw. mj. 38.30. Olej skalny 8.40.

London 9 listopada. Cukier Hawana N.12 nominalnie 16; cukier burakowy nowy 14, ospale.

London, 9 listopada. Targ zboż. W tygodniu od 31 października do 6 listopada dowieszono: pszenicy angielskiej 5,610, oboję 30,114, jęczmienia angielskiego 3,326, oboję 13,477, jęczmienia słodowego angielskiego 14,575, owsa ang. 705, oboję 69,082 kw. Maki angielskiej 19,983, oboję 39,468 worków. Na wybrzeżu otarowane w sobotę 10 ładunków pszenicy; powtórze przykre.

Gdańsk, 7 listopada. Surowca na składach znajdujących się obecnie 634,998 t., wobec 594,126 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 91, przed rokimi było 96.

Liverpool 7 listopada. Sprawozdanie początkowe Przemysłowców obrót 5,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 14,000 bel.

Liverpool, 7 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 5,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 400 bel. Amerykańska 1/2 tanza. Surowy w zamiešaniu New-York, 7 listopada. Bawelna 9¹/₁₆, w N. Orleanie 9¹/₁₆. Olej skalny rafinowany 70¹/₁₆, Abel Test 4¹/₁₆, w Filadelfii 8¹/₁₆. Surowy olej skalny 7¹/₁₆, Certyfikaty pipe line 1 d. 8¹/₁₆, c. Mjka 2 d. 50 c. Czerwoną pszenicą oznim w mifceni 95¹/₁₆ c., na list. 95¹/₁₆ c., na gr. 96¹/₁₆ c., na st. 34¹/₁₆ c. Bakuarska (nowa) 56. Cukier (fair refining Mascowada) 6.22¹/₁₆, Kawa (fair Rio) 8.30. Łój (Wilcox) 6.75. Siłonia 5¹/₁₆. Fracht zbożowy 2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 9	Z dnia 10
Zadano skoncem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	60.25	50.22	
„ Londyn „ 1 Zł.	10.18	10.18	
„ Paryż „ 100 fr.	40.65	40.50	
„ Wiedeń „ 100 d.	81.30	81.55	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol. male	89.15	89. —	
Ros. Poż. Wschodnia	97.50	97.50	
Listy Zas. Ziemi z 69 r. 1. i. A.	97.10	97.10	
„ „ „ male	97.10	97.10	
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	95.25	95.25	
„ „ „ II	93.50	93.40	
„ „ „ III	92.60	92.50	
„ „ „ IV	91.75	91.60	
Listy Zas. M. Łódzi Ser. I	89. —	89. —	
„ „ „ II	88.20	88.25	
„ „ „ III	87.20	87.25	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie szaraz	199.60	200.10	
„ „ „ na dost.	199.25	199.75	
Weksle na Warszawę kr.	199.30	199.30	
„ Petersburg kr.	199.80	199.30	
„ „ „ dl.	197.40	197.60	
„ Londyn kr.	20.34	20.33 ¹ / ₁₆	
„ „ „ dl.	20.25	20.25 ¹ / ₁₆	
„ Wiedeń kr.	161.90	161.80	
Dyskonto prywatne	2 ¹ / ₁₆	2 ¹ / ₁₆	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	23 ¹ / ₁₆	23 ¹ / ₁₆	
Dyskonto 2	23 ¹ / ₁₆	23 ¹ / ₁₆	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężniwa zawarta w dniu 9 listopada. W gminach: 1. a mianowicie: Ignacy Kosmala z Józefą Pawlik.

W parafii ewang. 1. a mianowicie: August Langara z Karoliną Rossmann.

Starozakonnych.

Zmarli w dniu 9 listopada. Kobiety: dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Henryetta Bittner, lat 67.

Ewangeliczni: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. Kupcy: S. Erdstein z Warszawy, Gerke z Warszawy, H. Sommerfeld z Warszawy, S. Schubert z Warszawy, S. Benvenisti z Wiednia, O. Pinagel z Ekaterynowa.

Hotel Polski. Kurabiew z Piotrkowa. Kupcy: Thamin z Wrocławia, Gannaburg z Białostoku, Sobocki z Łęczyca, Arnold z Bakowiny, Musztortowicz z Gorkowa, Sędzia Głowiński z Piotrkowa, Korogal z Warszawy, Inżynier Ritter z Warszawy, Inspektor Realer z Warszawy, Inspektor Bakowski z Warszawy, Komisarz Borchman z Pabianic.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Artemiuszowi Bogdanowiczowi z Aleksandropola — Lessigowi — z Aleksandropola

TARGI ŁÓDZKIE.

Wtorek dnia 10 listopada 1885 r.

Targ zbożowy.		Żyto:	
100 kor. p. 6.35 rs.	100 kor. p. 4.35 rs.	100 kor. p. 4.55 "	100 kor. p. 4.55 "
20 " 6.00 "	100 " 4.50 "	100 " 4.50 "	100 " 4.50 "
200 " 6.77 ¹ / ₁₆ "	20 " 4.30 "	20 " 4.30 "	20 " 4.30 "
83 " 6.70 "	7 " 4.30 "	7 " 4.30 "	7 " 4.30 "
83 " 6.55 "	60 " 4.30 "	60 " 4.30 "	60 " 4.30 "
83 " 6.25 "	25 " 4.35 "	25 " 4.35 "	25 " 4.35 "
18 " 6.35 "	20 kor. p. 2.85 rs.	20 kor. p. 2.85 rs.	20 kor. p. 2.85 rs.
40 " 6.30 "	15 " 3.00 "	15 " 3.00 "	15 " 3.00 "
50 " 6.40 "	70 " 2.90 "	70 " 2.90 "	70 " 2.90 "
25 " 5.50 "	60 " 2.95 "	60 " 2.95 "	60 " 2.95 "
30 " 6.25 "	60 " 3.15 "	60 " 3.15 "	60 " 3.15 "
100 kor. p. 3.60 rs.	40 " 3.20 "	40 " 3.20 "	40 " 3.20 "
50 " 4.00 "	100 " 8.10 "	100 " 8.10 "	100 " 8.10 "
50 " 3.75 "	Gryka:	Gryka:	Gryka:
50 " 3.90 "	10 kor. p. 4.00 rs.	10 kor. p. 4.00 rs.	10 kor. p. 4.00 rs.
60 " 3.95 "	15 " 3.90 "	15 " 3.90 "	15 " 3.90 "
40 " 4.00 "	10 " 4.05 "	10 " 4.05 "	10 " 4.05 "

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolic, że otrzymałem wylęczną sprzedaż PWA z lirowarów państw...

Niniejszem mam honor powiadomić Szanownych mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, że

apteka M. Samborskiego

egzystująca przy ulicy Piotrkowskiej, Nr. 707, w domu W-go Ebharda (na Wólce), przeszła z dniem 1 listopada (20 października) r. b. na moją własność.

pozostaje z poważaniem Wincenty Borejsza.

TRAN RYBI NATURALNY ZE SWIEZEJ WATPOBY SZTOKFISZA

tegorocznego połowu, oczyszczony przy + 2° Ré. premiiowany złotym medalem na wystawie rybackiej jak również

wody mineralne naturalne

ostatniego czerpania nadeszły do apteki

M. Spokornego.

Na żądanie, mogą być przygotowane z powyższego tranu preparaty z etereu, jodkiem żelaza, kawą, pancreatin, peptonem, żelazem i t. p.

Fabryka wyrobów kamieniarskich pomnikowych, szklarskich, terrakotowych artysty rzeźbiarza

TEOFILA GODECKIEGO

Warszawa, Oboczna Nr. 2 2105-0-0

M. GUTENTAG

Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Restauracja pod „GWIAZDĄ”

ulica Południowa, vis-a-vis sklepu spożywczego

Poleca Szanownym Konsumentom OBIADY, jedzenia na porce, oraz ŚNIADANIA od godz. 10-tej, przyrządzane przez znanego już Szan. gościa węgierskiego kuchmistrza SZERENETÁ.

Nic trwałego nie ma na świecie,

a tylko przez racjonalne konserwowanie przedmiotów, takowe o wiele dłużej można utrzymać w dobrym stanie.

Otrzymałszy na wystawie warszawskiej rolniczo-przemysłowej, medal srebrny za racjonalny wyrób szuwaku glicerynowego, mam zaszczyt przedstawić Szanownej Publiczności, że dotąd na ważny ten sposób...

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją

Józefa Tecla.

Wczwartek d. 12 listopada 1885

ABONAMENT Nr. 6.

SAFANDULY

Komedia w 4 aktach, przez Wiktoryna Sardou, przełożył G. Czerniecki.

Zgubiono

świadczenia wydane przez p.p. Kerperta i Harbiga, Mateuszowi Kraszewskiemu. Łaskawy znalazca raczy oddać takowe w redakcyi Dziennika Łódzkiego.

Dyrekcya drogi żelaznej FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

podaje do wiadomości publicznej, iż od dnia 1 (13) listopada r. b. wprowadzony zostaje na pomienionej drodze następujący rozkład jazdy pociągów.

Pociągi odchodzące z Łodzi:

Table with columns: Nr, godz., min, do, and destination (Warszawa, Aleksandrowa, Granicy i Sosnowca, Piotrkowa).

Pociągi przychodzące do Łodzi:

Table with columns: Nr, godz., min, z, and origin (Warszawa, Aleksandrowa, Granicy i Sosnowca, Piotrkowa).

Uwaga. Do pociągów Nr 106 i Nr 101 dotychczas będą powoły tylko klasy I i II.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) stycznia 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości...

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,400. Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 2,320.

Młody człowiek

poszukuje miejsca zaraz, za magazyniera lub subiekta w fabryce lub w jakim handlu. Oferty uprasza się składać w redakcyi „Dziennika Łódzkiego”, pod lit. H. O.

Poszukuje się

sumiennych i zdolnych do przedsięwzięcia solidnego i korzystnego. Oferty adresować z podaniem dotychczasowego zajęcia pod lit. Gr. A. do biura ogłoszeń Rajchmanna i Pröndlera, Senatorska 18. (26) w Warszawie.

ZAKŁAD STOLARSKI

A. STIEBERTA

w Łodzi ul. Ś. go Andrzeja N. 761, obok Bethausa

po cenach najniższych

krzesła wiedeńskie

we wszystkich fasonach, jako też

wysockie i niskie

krzesła dziecinne,

FORNIERY dla stolarzy w różnych gatunkach i t.p.

GIEZDA WARSZAWSKA d. 9 listopada.

Table with columns: Wskle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcje.

TABELA

wygranych w 2 dniu ciągnięcia 4-ej klasy 145-ej loteryi klasycznej dnia 7-go listopada 1885 roku.

Table with columns: Nr. wygr. rs., Nr. wygr. rs., Nr. wygr. us., Nr. wygr. rs.

Po rs. 90 wygrali NN-ry 87135304625 945122575155781757622333 18233736669910392146021736619908 18264480722914282150081750120743

Następujące NN. wygrali po rs. 75 czyli stawkę:

Large table with multiple columns listing lottery winners and amounts.

Table with columns: Papiery państw., Dopełnione trans., Z końc. giełdy, Akcje, Dopełnione trans., Z końc. giełdy.